

Ewangelia Marka

Rozdział 10

1. Potem wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez krainę *leżącą* za Jordanem; i ponownie zeszli się do niego ludzie, i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaju. 2. Wtedy faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddać żonę? A *robili to*, wystawiając go na próbę. 3. Lecz on im odpowiedział: Co wam nakazał Mojżesz? 4. A oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać *ją*. 5. Jezus odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to przykazanie. 6. Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą. 7. Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną; 8. I będą dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. 9. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. 10. A w domu jego uczniowie znowu go o to pytali. 11. I powiedział im: Kto odda swą żonę i żeni się z inną, cudzołoży wobec niej. 12. A jeśli kobieta opuści swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży. 13. I przynoszono do niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili. 14. Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. 15. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. 16. I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je. 17. A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien *człowiek*, upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? 18. Lecz Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden — Bóg. 19. Znasz przykazania: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz oszukiwał, czcij swego ojca i matkę. 20. A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. 21. Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź, weź krzyż i chodź za mną. 22. Lecz on zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr. 23. A Jezus, spojrzawszy wokoło, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść do królestwa Bożego! 24. I uczniowie zdumiali się jego słowami. Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym, którzy ufają bogactwom, wejść do królestwa Bożego! 25. Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. 26. A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? 27. A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe. 28. Wtedy Piotr zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. 29. A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię; 30. A kto by nie otrzymał stokrotnie *więcej* teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród

prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego. **31.** Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. **32.** I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi. I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić o tym, co miało go spotkać: **33.** Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą go na śmierć i wydadzą poganom. **34.** I będą się z niego naśmiewać, ubiczują go, będą na niego pluć i zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. **35.** Wtedy podeszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy. **36.** A on ich zapytał: Co chcecie, żebym dla was zrobił? **37.** Odpowiedzieli mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale. **38.** Lecz Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? **39.** Odpowiedzieli mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który ja piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni. **40.** Nie do mnie jednak należy danie miejsca po mojej prawej albo lewej stronie, ale *będzie dane* tym, którym zostało przygotowane. **41.** A gdy dziesięciu to usłyszało, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana. **42.** Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę. **43.** Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, *niech* będzie waszym sługą. **44.** A kto z was chce być pierwszy, *niech* będzie sługą wszystkich. **45.** Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu. **46.** I przyszedł do Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha ze swoimi uczniami oraz mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze, żebrząc. **47.** A słysząc, że to Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **48.** I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **49.** Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go zawołać. Zawołali więc ślepego i powiedzieli do niego: Ufaj! Wstań, woła cię. **50.** A on zrzucił swój płaszcz, wstał i przyszedł do Jezusa. **51.** I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział. **52.** A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.